Pan Bóg nas kocha, Pan Jezus umarł na krzyżu z miłości do ludzi, Bóg chce naszego zbawienia, Duch Święty napełnia nas miłością, Bóg jest miłością… Długo można by wymieniać podobne wyrażenia. Znamy je dobrze – chodzimy przecież do kościoła, słuchamy kazań, wsłuchujemy się w liturgiczne teksty, czytamy Pismo Święte, myślimy o Bogu jako o dobrym Ojcu przygarniającym zagubionego syna marnotrawnego. Mamy też swoje doświadczenie wiary, w którym z pewnością znajduje się obraz miłości Boga.

Miłość Boga – jak ją przedstawić, aby nie zamknąć jej w słownych pojęciach? Jak o niej mówić, by nie umniejszyć jej piękna i mocy? Jak ją rozważać, aby choć troszkę doświadczyć jej cudu? W naszym rozmyślaniu o miłości Bożej przychodzi nam z pomocą film „Najświętsze Serce”. W losy fikcyjnej bohaterki, pisarki Guadalupe, wpisana jest prawdziwa historia miłości Zbawiciela do każdego z ludzi. Film przypomina objawienia, które pod koniec XVII wieku miała francuska zakonnica św. Małgorzata Maria Alacoque. W jednej ze swych wizji zobaczyła ona Serce Jezusa – całe w płomieniach. Ono płonie miłością, wielką, nieopisaną miłością.

Czy umiemy sobie wyobrazić serce płonące miłością? Miłość to nie uczucie; miłość to głębia doświadczenia, to każdy czyn, który niesie dobro, największe dobro temu, dla kogo owo serce płonie z miłości. Czyn Jezusa to męka, okrutna męka zakończona straszliwą śmiercią na krzyżu. To także część wizji św. Małgorzaty. Płonące Serce, które zobaczyła, jest ściśnięte koroną cierniową, pod którą widać wyraźnie rozcięcie, ranę zadaną włócznią żołnierza. A na szczycie tego Serca jest krzyż.

Święta Małgorzata ujrzała miłość Jezusa. I my możemy przyglądać się temu widokowi, gdyż wizerunki Serca Jezusa z wizji św. Małgorzaty można zobaczyć na różnych obrazkach, są one obecne w kościołach. Gdy je zobaczymy, zatrzymajmy się przez chwilę. Postarajmy się doświadczyć mocy i ciepła tego płomienia. I zapłaczmy nad swoim grzechem, który tak bardzo rani to kochające Serce.

Miłość Boga – siła, która pozwala Panu Jezusowi wziąć na ramiona krzyż; siła, która nas zbawia. Bo nasz dobry Ojciec, który jest w niebie, chce zbawienia wszystkich ludzi. Boskie Serce Jezusa płonie dla każdego człowieka, dla wszystkich narodów. Miłość Boga czeka na naszą ludzką reakcję. Bóg – co wspaniale podkreśla film – jak żebrak prosi nas o zainteresowanie, o zaufanie, o miłość. Bóg pragnie wejść w ludzką codzienność, aby dać nam prawdziwy pokój, aby rozwiązać konflikty, aby całe społeczeństwa i narody mogły się harmonijnie rozwijać. Dlatego chce, aby poszczególne kraje zostały poświęcone Jego Boskiemu Sercu. Tę swoją wolę przekazał św. Małgorzacie i innym osobom, które też można zobaczyć w filmie. Czy jednak słowa Jezusa znalazły posłuch na ziemi?

Miłość Boga – dotyk dobra, który rozjusza diabła. Bo zły duch istnieje, i – jak czytamy w Piśmie Świętym – „jak lew ryczący krąży, szukając, kogo pożreć” (1 P 5,8). Tak, diabeł krąży po świecie i miesza w ludzkich głowach. Każde uderzenie w Kościół jest dziełem szatana, efektem tego, że ludzie zamiast słuchać Boga i wzruszać się Jego miłością, tworzą prawa, które są tylko pozorem dobra. I tak w imię wolności zakazuje się publicznego wyznawania wiary, gdyż może to naruszać czyjś spokój! W imię wolności i zachowania ludzkiej godności tworzy się prawa pozwalające na zabijanie nienarodzonych dzieci lub legalizujące eutanazję! W imię wolności depcze się przykazanie „nie cudzołóż”. A diabeł się cieszy i zaciera ręce! I bardzo się denerwuje, gdy władza publiczna wyraźnie pokazuje swoje przywiązanie do Boga, gdy władcy, królowie, prezydenci i parlamentarzyści chcą pełnić wolę Boga. To też przybliży nam film „Najświętsze Serce”. Prezydent Ekwadoru, który mimo wielu gróźb nie bał się poświęcić swojego państwa Sercu Jezusowemu, został zabity w zamachu; król Hiszpanii stracił tron. Ale w tych krajach, mimo zaciekłych ataków diabła, zapanował pokój. Francja i Rosja odrzuciły apel Jezusa. Kilka lat potem Francja przeżyła krwawą rewolucję. Rosja również. Tam, gdzie rządzący nie bali się przyjąć Jezusa, tam Jego Serce stało się tarczą, która obroniła narody przed atakami nienawiści.

Na świecie jest tylko 15 państw, których władze nie bały się poświęcić Sercu Jezusa. Jakie to szczęście, że wśród nich jest Polska! Wiemy, że tarcza Bożej opieki jest nad nami. Ale to właśnie musi nas zdopingować do życia pięknego, pełnego wzajemnej miłości, do życia świętego i to zarówno w tak zwanej przestrzeni publicznej, jak i w naszych domach, w naszych rodzinach. Dlatego nie możemy pozwolić na deptanie Bożych przykazań, na niszczenie Bożej wizji świata! Nie możemy pozwolić na próby zdewaluowania wartości małżeństwa jako nierozerwalnego związku miłości między mężczyzną i kobietą! Nie możemy pozwolić na deprawację naszych dzieci! Nie możemy pozwolić na promowanie grzechu nieczystości, choć będziemy się narażać na oskarżenia o homofobię i katolicki fundamentalizm. Nie możemy pozwolić na to, aby w imię pięknych haseł wolności i tolerancji kiepscy artyści obrażali Boga! Walczmy o jedność i miłość naszych małżeństw, budujmy miłość w naszych rodzinach, gdyż nie możemy zniszczyć Bożej tarczy, która chroni nasz naród!

Miłość Boga – czekające Serce Zbawiciela. Zatrzymajmy w sobie jeszcze jeden obraz z filmu „Najświętsze Serce”. Pan Jezus, ukazując św. Małgorzacie swoje kochające Serce, skarżył się na oziębłość ludzi. Pod koniec filmu poznajemy kobietę, która proponuje, abyśmy jedną godzinę w ciągu dnia poświęcili Sercu Jezusowemu… nie zmieniając w niej niczego. Można tak zrobić, ponieważ każdym czynem możemy wielbić Boga. Odpowiedzmy na ten apel! Niech nasze serca nie będą obojętne na płomień miłości Pana Jezusa. Amen.